

Kowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, dnia 24 marca 1917 r.

**TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.**

**Gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO**

byłego dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

Sobota, o godzinie 7 i pół wieczór — **Złote Runo** dramat w 5 aktach J. Słowackiego

Niedziela, dnia 25 go marca, o g. 3 popł. (po cenach znj.) — **Złota Czaszka** dramat w 5 aktach J. Słowackiego

w niedzielę d: 25 marca, o godz. 7 i pół wiecz. — **SKĄPIEC** komedia w 3 aktach M. J. — — —

## Piłsudski a społeczeństwo.

Z okazji Imienia Piłsudskiego czytamy w ostatnim numerze „Widnokręgu” piękny artykuł wstępny, z którym pragniemy czytelników naszych zapoznać:

Stamtąd, gdzie najstraszniej zaciężyła dłoń ucisku moskiewskiego, z ziemi, która się ugiwała pod brzemieniem rządów Murawjewa wieszającego temu bunt, wyszedł Józef Piłsudski. Ten, nad czyją kolebką pieśń gminna śpiewała konające echa powstania styczniowego, przekroczył pierwszy na czele oddziału strzelców granicę zaboru rosyjskiego w dniu 6-ym sierpnia r. 1914, wypowiadając Rosji wojnę imieniem całego polskiego narodu.

Oto dlaczego człowiek ten nie sie w piersi swej taki obszar polskich uczuć, jakiego od początku wojny nie objął nikt inny. W piersi jego żyje węzeł, jednoczący dwa pokolenia insurekcji, dwa szturm przelotkiwo murom niewoli.

Oto dlaczego on jeden, z pośród dwudziestu kilku milionów Polaków, stał się już w pierwszym roku wojny postacią historyczną.

Buława, z rąk Traugutta wytrącona, przez niego ujęta została w pamiętnym dniu odrodzenia polskiej siły zbrojnej na polu walki z Rosją.

Ale społeczeństwo w swej większości za skinieniem powstańczej buławy nie poszło. Oślepieni od niewoli oczyma szukało światła wskaźniczych tam, gdzie świeciło złudne mi majakami próchno własnej zgnilizny; nie poszło za pochodnią walki, gorejącą najczystsze światłem historycznego ideału Polski.

Piłsudski, idąc przeciw Rosji, mógł musiał przeciw olbrzymiej większości własnego społeczeństwa. Do heroizmu powstania dodał heroizm rewolucjonisty. Na tem polegała podstawa jego szczytności. Piers mściciela, walczącego o krzywdy swego narodu, uzbroić się musiała w ramię odwagi dla podjęcia walki przeciw swoim rodakom.

Tak strasznej chwały przedsięwzięcie nie zagnał ani Kościuszkę, ani Dąbrowski.

Tamci, walcząc o byt niepodległej ojczyzny, zmuszeni byli walczyć w najgorszym razie poza społeczeństwem. Piłsudski, o byt ojczyzny walcząc, toczyć musiał walkę przeciwko społeczeństwu.

Dwa długie lata trwała ta śmiertelna kampania, gdy garść strzelców, potem szczypty zastęp Legionów zmagać się musiał z nieobjętą potęgą polskiego społeczeństwa, które na szalach wojny pragnęło zaciężyć jedynie ciężarem swoich cierpień, cięż-

żarem swego jęku i wołania o pomoc.

Aż oto przyszedł dzień 5 listopada. Dla Polski zakończył się jeden z najdonioślejszych aktów tej straszliwej w dziejach świata wojny. Żołnierz, przez Piłsudskiego wskrzeszony, przywrócił tradycje polskiego rycerstwa, uratował honor Polaków. Trudem bojowym i krwią powstała z martwych Polska.

Z proklamowaniem niepodległego Państwa Polskiego zmieniły się warunki. Powoli, powoli społeczeństwo polskie odczuwać zaczynało doniosłość czynu Piłsudskiego. Aż przyszedł dzień, gdy jego żołnierzom zwrócono O czynne: stolica, a za nią kraj cały okazał Legionom Polskim serce, uznanie i cześć...

Można już było przystąpić do budowy narodowej armii, idąc nie przeciw społeczeństwu, ale z niem razem do upragnionego celu.

I wówczas zmieniła się również rola Piłsudskiego. Z wodza na polu bitew stać się musiał, jak w pierwszym okresie wojny, organizatorem polskiej siły zbrojnej, jeno już w niepodległym i własnym państwie.

Dzisiaj Piłsudski zorganizował ma wojsko, które utrwali i własnym mieczem nakreśli wschodnie granice Polski jeszcze czasu tej wojny. Zadanie to trudne i odpowiedzialne. Społeczeństwo polskie ufa jednak, że Piłsudski je spełni, że już niedługo jest chwila, gdy złożony przez niego miecz w ręce narodu, przekutym zostanie na mieczów tysiące i setki tysięcy, że blizkim jest czas, gdy po całej Polsce rozlegnie się zew: „do bronii!”, a młodzi i starzy zewną się, by na rozkaz narodu spełnić względem niego najwyższą swoją powinność.

To też w dniu święta Piłsudskiego społeczeństwo składa mu życzenia, by jaknajrychlej dzieło swe doprowadził do końca, by przewyrczył przeszkody w zbrojeniu narodu, w budowie jego przyszłości.

## Z Zakopanego.

„II. Kur. Codzienny” zamieścił następujące wrażenia krakowianina w Zakopanem:

Od przeszło dwóch lat przywykliśmy do zdań w rodzaju: „Nie pozwolono mi pojechać, nie otrzymałem przepustki, i temu pod. Tym razem jednak zaprzeczę utartym „komunatom” i uderzę w nieco wesejszą nutę, za której prawdziwość ręczę tem, co człowiek współczesny jest w stanie posiadać, a więc wszystkim oprócz wolności, bezpieczeństwa i normalnego życia.

Przysgam tedy, że krakowska policja w rzeczy samej uznaje

mnie za człowieka, zasługującego na zaufanie pod względem politycznym, karnym i wojskowym i udzieliła mi stempla na mojej fotografii, że na dworcu kolejowym naprawdę sprzedano mi bilet do Zakopanego, że w czasie podróży nie wysadzono mnie z wagonu, że pociąg przybył do Zakopanego punktualnie według rozkładu (o godz. 8 min. 40 wiecz.) i wreszcie, że zaraz pierwszego dnia podczas kolacji otrzymałem coś trzy ozy cztery kawałki chleba! Gdy się przekonał, że podany chleb składał się z mąki i kartofli, — omal że nie ucałowałem kelnera (nawiasem wspomnę, że w Zakopanem funkcje kelnerów pełnią dziewczęta). Nie uczyniłem tego jedynie ze względu na mój stan niezwykłej kontemplacji i zastanowienie nad wytłumaczeniem widoku (nie kelnerki, lecz chleba!) W pierwszej chwili sądziłem, że „pokój już wybuchł”, jak dowcipnie wyraził się pewien sprytny polityk dla określenia końca wojny. Później, porzućwszy dziecinne fantazji, zapytywałem się w duszy, jakim sposobem można tu otrzymać chleb.

— Panienko, panienczko! Skąd macie chleb?

— Z piekarni, proszę pana!

— A kartki?

— Kartki pan dostanie u Zwiłńskiego, ma bardzo ładne widokówki!

O ile podczas kolacji doznawałem wrażenia, że żyję w innej epoce lub innym kraju, o tyle już pierwsza noc przywróciła mi świadomość rzeczywistości. Trzeba bowiem wiedzieć że w Zakopanem brakule węgla; w nocy marznie się porządnie.

Zjazd „letników” tej zimy w Zakopanem jest wielki; ceny skorzystały z tego i podskoczyły w dwójnasób mimo że właściciele pensjonatów, restauracji i sklepów szczerze pragnęli aby unormowały się one przynajmniej potrójnie.

— Pokoik ze śniadankiem, obiadkiem, podwieczorkiem i kolacyką — piętnaście koronczek dziennie, łaskawy panie! Czyściutko, ładniutko, zdrowiutko — zachęca słodko właścicielka pensjonatu.

— Ale nie „taniutko”, szanowna panie! — odpowiadam, kierując się do następnych wili w poszukiwaniu stałego locum.

Pomimo niesłychanej drożyzny pensjonaty, hotele i wille przepiękne. Gwarno i szumnie w Zakopanem U Przanowskiego, Karpowicza — stałe tłumy, ludzie syją na prawo i lewo, nie złotem, bo go niema, ale z równą rozrzutnością papierkami.

Jeżeli w Zakopanem dzieje się dotychczas lepiej niż w innych częściach kraju, to miejmy nadzieję, że dzięki dobroczynnym wpływom naszego wieku nie pozostanie ono w tyle.

Aprowizacja Zakopanego, aczkolwiek bynajmniej nie obfituje ono w taki zasób prowiantów, by je można stąd wywozić — przedstawia się wcale dodatnio głównie dzięki nacz. gminny p. Regiecowi, który troszczy się nietylko o kuracjuszy, ale także o uchodźców wojennych, którzy w porażnej liczbie znaleźli tu przytułek.

## Preobrażeńcy.

Słynny pułk preobrażeński odegrał raz jeszcze rolę w historii rosyjskiej. Jak doniósł holenderski „Telegraf”, pułk ten, z pułkownikiem i sztabem na czele, przybył w dniu rewolucji do pałacu dumskiego, aby połączyć się z przewrotem.

Rodzianko powitał go staroruskiem życzeniem zdrowia.

Żołnierze odpowiedzieli zgodnym chórem:

— Zdrowia życzymy panu prezydentowi!

Poczem p. prezydent miał do preobrażeńców taką przemowę:

„Dziękuję wam za pomoc jakiej chcecie udzielić postom carskiej Dumi przy utrzymaniu porządku, bezpieczeństwa i czci ojczyzny. Wasi koledzy walczą w rowach strzeleckich za potęgę i władzę Rosji. Jeśli pochwalicie cele Dumi, musicie utrzymać w waszych szeregach porządek. Żołnierze bez oficerów są niczem. Ufajcie im, wróćcie do koszar i przy dźwięku tu zaraz, skoro zostaniecie wezwani. Pierwszem naszym żądaniem jest stworzenie nowego rządu, któremu wszyscy możemy wierzyć i ufać, a który uratuje naszą matuszkę Rosję i uczyni wielką”.

Uradowany pułk wrócił do koszar z rozwinętym sztandarem i grając po drodze radosne motywy.

W historii preobrażeńskiego pułku nie jest to pierwszy udział w przewrocie państwowym. Pułk ten został stworzony do zabawy dla cesarzewicza Piotra; kiedy cesarzewicz stał się carem jego zabawkowe wojsko przemieniło się w prawdziwą gwardię, w najbardziej wyborowe kadry. Była to kariera tam służyć.

Natychmiast po śmierci Piotra Wielkiego, który miał czas myśleć o największych i najdrobniejszych sprawach państwa, a tylko o zrobieniu testamentu zgola zapomniał pułk preobrażeński zdecydował o tem, kto obejmie po carze koronę: wybór jego padł na żonę Piotra, Katarzynę I, z domu Wasilewską, pół polkę, pół czuchonkę, która w młodości była markietanką.

Za dobrym przykładem poszły i następne carowe wszechrosyjskie: córka Piotra Elżbieta i Katarzyna II. Obie wyniesione zostały na tron, i na nim umocnione przez gwardję.

Od Mikola'a I preobrażeńcy przestały grać rolę polityczną. Jednak i za tego panowania mają swój moment polityczny. Kiedy przyjechała w grudniu 1830 r., do Petersburga wiadomość o rewolucji w Warszawie car zgromadził swoje gwardje w rajszuli i na ich łono przelał pierwsze swe eburzenie i pierwsze groźby.

Potem cicho z preobrażeńcami, aż do 1905. Są oni tylko wojskiem, które zagląda wyjątkowo na tereny bitew — w tureckiej i japońskiej wojnach, — gdzie bije się dość mężnie pod nieodolnymi zawsze dowódcami.

Odnaczyli się dopiero w samą rewolucję w Moskwie, niesłychanymi okrucieństwami nad rewolucjonistami. Te gwardje właśnie ugasiły krwią rosyjską ogień rozryskiej wolności.

Preobrażeńcy teraz rehabilitują się...



# Kronika

**— Kursa przygotowawcze dla polskich urzędników.** Odbývający się obecnie przy Cesarsko-Niemieckim Prezydium Policji w Łodzi pierwszy kurs przygotowawczy polskich urzędników do średniej służby administracyjnej kończy się 31 marca 1917 r. Kurs ma na celu stosowne wykształcenie odpowiednich osób z miejscowych mieszkańców do służby rządowej i komunalnej w przyszłym Królestwie Polskim.

O ile zgłosi się do tego dostateczna ilość stosownych kandydatów, zamierzonym jest otworzyć w lecie roku bieżącego nowy kurs, który ma się rozpocząć możliwie 20 kwietnia 1917 roku. Kurs trwa 12 tygodni.

**Warunki przyjęcia:**  
Skończonych 18 lat, świadectwo z ukończenia przynajmniej 6 klas wyższego zakładu naukowego, bez cielesnych wad, uniemożliwiających swobodne zajęcie w służbie publicznej i dowód niezbędnego utrzymania na czas trwania kursu, jak i 6-cio miesięcznej następnej praktyki.

Opłata za naukę, która winna być wniesiona z góry, wynosi 12 marek. Podania o przyjęcie z załączeniem życiorysu, świadectw szkolnych i wyżej wspomnianego dowodu winny być natychmiast, najpóźniej do 5 kwietnia r. b. podane do Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi, a dla zamieszkałych poza obrębem administracyjnym Prezydium Policji w Łodzi—do odpowiednich urzędów powiatowych. Uwzględnienie podanych po 5 kwietnia próśb nie może być zagwarantowane.

Wykłady odbywają się w języku polskim.

**— Związek rewizyjny i Kasa Centralna Rolniczych Stow. Pożyczk.** Proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości czytelników że: zorganizowane zostały Związki Rewizyjne polskich stowarzyszeń rolniczych i Kasa Centralna rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych.

Związek Rewizyjny, jak to już sam tytuł wskazuje, ma na celu opiekę nad stowarzyszeniami wiejskimi (nawet nad pożyczkowymi), będzie dokonywać lustracji, reprezentować stowarzyszenia nazwanąz itd.

Kasa Centralna dąży będzie do regulowania obiegu pieniężnego pomiędzy stowarzyszeniami pożyczkowymi.

Stowarzyszenia należące do Związku opłacają składkę roczną, a do Kasy Centralnej wnoszą udział. Wysokość zarówno składki do Związku jak i udziału do Kasy uzależniają się od funduszu posiadanych przez przystępujące stowarzyszenia.

Na zebraniach organizacyjnych wybrani zostali do Wydziału Związku Rewizyjnego pp.: A. Wieniawski (przewodniczący), Z. Brudziński (zastępca przewodniczącego), ks. A. Adamski, ks. W. Bliźniński, W. Duszczyk, ks. Gościński, B. Krzywkowski, ks. J. Pietrzak, A. hr Rostworowski, ks. J. Rybarkiewicz, Z. Szezepkowski (sekretarz) i J. Wróblewski. Do Zarządu Związku wchodzi pp.: Z. Ludkiewicz (dyrektor), C. Ławieński (zastępca dyrektora) i Z. Chmielewski.

Do Rady Nadzorczej Kasy Centralnej należą wszyscy członkowie Wydziału Związku, do Zarządu zaś, oprócz wymienionych wyżej członków Zarządu Związku, pp.: A. Iżycki, H. Korwin-Szymanowski i P. Wojeńdzki.

Biura Kasy Centralnej i Związku Rewizyjnego rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych mieszczą się w Warszawie, Kopernika 30 (gmach Central. Rolniczego).

**— Pod adresem Delegacji Zaprowiantowania.** Wiele osób uskarża się, iż Delegacja zaprowiantowania wstrzymała sprzedaż marmelady, podobnie jak i innych artykułów, osobom prywatnym. Nie wszyscy są członkami kooperatywy, a zresztą ceny marmelady w sklepach współdzielczych są o wiele wyższe, niż wprost w Delegacji. A brak marmelady, która stanowiła przywilejowany produkt do smarowania chleba, wobec drożyzny masła i tłuszczu daje się dotkliwie we znaki.

Może Delegacja zwróci na to uwagę i wzno wi sprzedaż marmelady bez ograniczeń?

**— Z Komitetu rozdziału chleba i mąki.** Centrala Komitetu rozdziału chleba i mąki otrzymała już ze swych biur, rozdających karty cały materiał w sprawie spisu członków instytucji spółdzielczych i składców.

Materiał ten obecnie segreguje się w centrali, wkrótce będzie ustalona liczba członków instytucji spółdzielczych i według tej ilości członków będzie sprzedawana instytucjom mąka na wypiek chleba.

Komitet obecnie nie uwzględni zmian w przynależności do kooperatyw, aż do czasu uporządkowania całego materiału.

**— Obstalunki dla wojska.** — Warsz. T-wo Przemysłowe rozesłało do fabrykantów ankietę z szeregiem pytań, odnośnie obecnego stanu fabryk, czy i na jakich warunkach fabrykanci zgodziliby się na przyjęcie obstalunków dla armji. W odpowiedzi nadeszło oferty 90 przemysłowców.

Zakłady ich mogą wykonać zamówień na sumę 4 milionów rb. rocznie.

Obliczono, że mogłoby przytem znaleźć zajęcie 12 tysięcy robotników.

**— Z dzielnic zapomogowych** Pracownicy w dzielnicach zapomogowych zwrócili się z prośbą do Zarządu o zwiększenie im pensji z powodu drożyzny artykułów spożywczych, w odpowiedzi na co zostali zawiadomieni, iż do 1 kwietnia budżet miasta nie przewiduje podwyżki, natomiast przy zestawieniu nowego budżetu miasta od 1 kwietnia, prośba ta wzięta będzie pod uwagę.

**— Na kursa pedagogiczne** przy Stow. Oświatowem „Wiedza“ uczęszcza obecnie 90 słuchaczy, którzy są podzieleni na dwie grupy. Wykłady odbywają się w godzinach między 5 a 9 tą po południu.

**— Zakup nasion.** Magistrat uchwalił przeznaczyć odpowiednią sumę na kupno nasion dla zagonkarzy. Na razie postanowiono kupić 100 funtów nasienia kapusty i 50 f brukwi.

## Ze związków i stowarzyszeń.

**X Ze Stow. Techników.** W lokalu własnym przy ul. Andrzeja № 3 odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Stow. Techników w Łodzi. Po ukończeniu sekcji sekcji przystąpił do czytania protokołu ostatniego ogólnego zebrania, zaś p. Jan Wojciechowski odczytał sprawozdanie ogólne sekretarza z działalności zarządu Stow. w roku ubiegłym. Ze sprawozdania tego wynika, iż Stow. pomimo wojny, rozwija nader czyniwo działalność, zarówno pod względem rozwoju życia towarzyskiego i zespolecia członków, jak i prowadzenia spraw, związanych z działalnością zawodową techników, oraz szerokiej samopomocy wzajemnej. Posiedzeń zarządu w ciągu roku odbyło 24, oraz zwołano trzy ogólne zebrania członków.

Na tematy zawodowe i literackie w wieczorach dyskusyjnych wygłoszono 25 odczytów, oraz urządzono kilka zebrań towarzyskich.

Zorganizowano dwie wycieczki członków Stow do Szkoły Rzemiosł i Elektryki Miejskiej. Powołana do życia przez Stow. Komisja Rzemieślnicza współpracowała przy reformie programu Szkoły Rzemiosł i przy reformie Ustawy Cechowej, w pracach Wydziału Odbudowy Wsi i Miast, oraz utworzeniu kursów dla cieśli i murarzy w Szkole Rzemiosł.

Z działalności wewnętrznej Stow. wymienić należy pracę Komisji pośrednictwa pracy, komisji rozpoznawczo pojednawczej, kasy pożyczkowo-zapomogowej dla członków i komisji do spraw etycznych.

W końcu roku sprawozdawczego było członków obecnych w Łodzi 173, płacących składki na sumę ogółem 3156 rb. Po zatwierdzeniu sprawozdań powyższych odczytano i przyjęto sprawozdanie Komisji Instytucji Użyteczności Ogólnej. Tania piekarnia, prowadzona przy Stow., zapatrjuje w chleb tania kuchnia, herbaciarnia, oraz składnica, przyczem część czystego zysku pokrywa n edobrych tanię kuchni ludowej.

Majątek piekarni i kuchni wynosi 8653 rb. Tania kuchnia ludowa w parku Źródłiska wydała w ciągu roku 761 651 obiadów, w cenie 3 kop. bez chleba oraz 4 kop z chlebem. Budżet kuchni przewidywał 23 tysiące rb. deficytu, z tego pokrytem zostanie 10 tysięcy rb. z subydjum Rady opiekuńczej, 6,500 rb. z zapomogi od niej piekarni i 7,500 rb. z kasy Stow.

Zapomóg z Komitetu Taniach Kuchni przy magistracie tania kuchnia Stow Techników nie otrzymała.

Od chwili założenia wydano razem z górną dwi miliony obiadów. Tania herbaciarnia Stow Techników wydała w ciągu roku 1.093.663 s. klanc herbaty, oraz 141.376 kubków zuru krasownego, do tego dodano 182.084 funty chleba. Wpływy herbaciarni stanowiły sumę 29.49 rb 99 kop, zaś defcyt 1726 rb 88 kop. Łącząc herbaciarni zmniejszono z 5 na 3 Składnica spożywcza przy Stow liczy 226 członków, wysokość udziału stanowi sumę 29 rb. Obrót roczny osiągnął sumy 87.698 rb. 8 kop., czyli kapita-

lem obrócono 18 razy. Zysku netto osiągnięto 1521 rb. 53 kop.

Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono zarządowi absolutorjum, oraz wyrażono mu podziękowanie za owocną dla członków i społeczeństwa pracę.

Łalszy ciąg ogólnego zebrania wyznaczono na piątek, 23 b. m., przyczm porządek dzienny przewiduje dokonanie wyborów władz Stowarzystwa i wnioski zarządu oraz członków.

Wczoraj pod przewodnictwem tegoż prezydium odbyło się dokończenie dorocznego zebrania.

Omawiano wniosek p. Gliksmana utworzenia biura porad technicznych przy Stowarzystwie. Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję, zakończoną przyjęciem projektu i wyłonieniem komisji organizacyjnej. Wskutek przeprowadzonych wyborów powołano na stanowisko prezesa zarządu inż. Edwarda Wagnera (ponownie), oraz na członków zarządu pp.: Tadeusza Sulowskiego, Ottona Grossa, K. Popielawskiego, Kaz. Zaleskiego, Br Kroh, W. Tymowskiego, Leona Kozłmińskiego, A. Goldsoba, Br. Michelisa, H. Perkowski i J. Urbanowskiego.

Do komisji do spraw natury etycznej weszli pp. T. Sulowski, K. Popielawski, Leopold Skulski, K. Zalewski, Br. Michelis, K. Henne, W. Horodziński i E. Wagner, ako członkowie, oraz zastępcy: M. Kernoaum, A. Goldsoba, E. Brinckenhoff, St. Dietrich i E. Krasuski.

Do sekcji rzemieślniczej, komisji rozpoznawczo-pojednawczej i kasy pożyczkowo-zapomogowej powołano przez akłamację dotychczasowe zarządy, również przez akłamację wybrano dotychczasową komisję rewizyjną.

## Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dziś, w sobotę, dnia 24 marca o godz. 7. i pół wieczorem pełen głębokiej psychologii i wstrząsających sytuacji dramat w 3 aktach St. Przybyłowskiego p. t. „Złote runo“, z p. L. Solkim w roli Rembowskięgo

W niedzielę, dnia 25 marca o godz. 3 ej (po cenach znizonych) pełen uczuć patriotycznych dramat w 5 aktach J. Słowackiego p. t. „Złota czaszka“, z p. Ludw. klem Solkim w roli tytułowej. Dramat ten będzie dla młodzieży niewyczerpanem źródłem wzruszeń głęboko rodzimych. Wiecz o g 7 i pół komedia w 5 akt Moliera p. t. „Skapiec“, z p. Ludwikiem Solkim w roli tytułowej. — Nigdy jeszcze widowia teatru Polskiego nie rozbrzmiewała tak szczerym, niewstrzymanym śmiechem, jak na przedstawieniach M. Hierowskiego arcydzieła, uświetnionego współczesnym odtworzeniem przez p. Solskiego postać: Skapca. Znawcy, którym udało się oglądać niegdys w tej samej roli Coquelina, jednogłośnie przyznają pierwszeństwo wielkiemu artyście polskiemu, który potrafił zespolić w tej postaci francuska wytworność z szerokim i malowniczym humorem, osnutym na głębokim poczuciu stylu i na szeregu subtelnych, odcieni psychologicznych.

Wtorkowa zaś premiera z „Judasza“ odtożona została na czwartek, dnia 29 marca, z powodu, iż wiele osób pragnie zobaczyć p. L. Solkiego w „Mandarynie Wu“, którego to dyrekcja teatralna uprosiła o jeden jeszcze występ w tej niezmiernie interesującej sztuce we wtorek. Bilety zaś nabyte na wtorkowe przedstawienie ważne są na czwartek. Premiera zatem „Judasza“ wypadnie nieodwołalnie w czwartek

## Koncert benefisowy p. Rozwensa.

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 25 marca o g. 6 ej po poł. w sali Stowarzystwa Handlowców Polskich (Piotrkowska № 108) odbędzie się koncert benefisowy sympatycznego solisty p. Rozwensa.

Prócz benefisanta, który odśpiewa kilka pieśnek ze swego repertuaru program wypełni: trio muzyczne, solowa gra na fortepianie, jak również melodeklamacja, gra na wiolonczeli, na skrzypcach i kwartet męski.

Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

## Kino-Teatry w Łodzi.

„Casino“ (Piotrkowska № 67). Dziś „Szal grzechu“ dramat obyczajowy w 5-ciu aktach ze słynną pięknością Erną Moreną w roli głównej.

Nad program:

„Władz Piłsudskiego do Warszawy“

„Odeon“ (Przejazd 2). Dziś nowość „Wyznanie Olgi Orgińskiej“ (spowiedź przed sądem). Nastrojowy dramat w 5 częściach z Heleną Leską w głównej roli. Obraz ten cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie

## „Grand-Kino“ (Piotrkowska 72).

Dziś „W ciemną noc...“ czyli „Odkupienie winy“ wzruszający dramat ze słynną artystką Lilli Beck w roli głównej.

Niezwykłe zdjęcia zakamarków Kopenhągi w nocy.

Nad program: „Flirt z przeszkodami“ i „Czary natury“

Początek widowisk o 4-aj po poł.

## Jellenta

## o Wyspiańskim.

W pierwszych sześciu wykładach jak czytelnikom wiadomo, sympatyczny prelegent scharakteryzował działalność Wyspiańskiego, jako malarza i autora dzieł, że tak powiemy polsko—helleńskich albo helleńsko-polskich, a także tych, w których się w narodu przeszłość „weśnił“...

Czwartkowe prelekoje miały za temat rzeczy Wyspiańskiego o treści bliższej nam chronologicznie niż „Legion“ lub „Skalka“... bo — „Legion“ i „Warszawiankę“.

Oto w miarę, jak treść dramatów Wyspiańskiego staje się aktualniejszą, wzrasta nieporozumienie, co do ich tendencji.

Ogół żąda od twórcy koniecznie jakichś programów czy drogowskazów i wszędy dopatruje się bądź optymizmu, bądź też pesymizmu. A zapomina o tem, że Wyspiański to przede wszystkim par excellence artysta, który opiewa wypadki dziejowe nie tylko jako chwalebne ale i jako klęskę... Istnieje skłonność do przypisywania Wyspiańskiemu roznymślniej ironji i sarkazmu w stosunku do porywów polskich.

Tymczasem jest on tylko tych porywów piewą natchnionym — zaś jeśli sztydzi to z zapalów słomianych z chaosu, lekkomyślności lub samochwalstwa. Sztydzi sercem — podobnie, jak Słowacki „gryzi sercem“...

Natura artystyczna Wyspiańskiego jest wprawdzie ironiczną, ale jest też, i to przede wszystkim, ekstatyczną, skłonna do mistycznych uniesień z każdego porywu dziejowego pragnąca czynić zarazem i cud, i świętość i monument.

Takim właśnie monumentem jest „Legion“, którego bohaterem Mickiewicz, ale Mickiewicz pojęty jako prorok i apostoł swego narodu. Mickiewiczowski legion to coś raczej duchowego niż rycerskiego; przewodzi dwu nastu swym uczniom do krainy śmierci płynąc łodzią, której sternikiem TANATOS; — w tej jednak nadziei, że z tej śmierci zrodzi się vita nuova... Dlatego mówi do nich: Zmarłychychwstaniecie młodzi! Wieszcz nasz jest tu raczej stylizowany na narodowego świętego, a czyn jego przedstawionym jako najwyższa ekstaza patriotyczno religijna.

Mickiewicz „Legionu“ to nie bohater mieczowy ani wódz polityczny— to raczej Patron Polski, namaszczonego chryzmem posłannictwa bożego Mojżesz Narodu, prowadzący ojczyznę swą ku wybawieniu... „Legion“ zaś jako utwór poetycki daje wrażenie jakowychś malowideł ściennych a fresco w tumie Polski na podobieństwo fresków Giotto albo Ghirlandajo —malowanych. Bo trzeba zauważyć, iż Wyspiański w utworach swych słownych potrafi być też i doskonałym malarzem, w malarskich zaś niezwykłym poetą...

Podobnie dzieje się z „Warszawianką“ i ten dramat należy bróć przede wszystkim jako dzieło sztuki, a nie jako pogląd autora na pewne momenty historyczne narodu.

To jest pieśń raczej i tak też sam Wyspiański „Warszawiankę“ — nazywa — „Pieśnią z 1831 r.“. Pieśń ta to krótki, zwięzły a tragiczny choć i liryczny zarazem śpiew o bitwie pod Grochowem. Tragizm sztuki zawiera się najgroźniejszy w złowieszczych wróżbach głównej bohaterki „Pieśni“ — Marji, która, niby polska Cassandra wróży Chłopickiemu i orężowi polskiemu rzeczy straszne i czarne...

Ale z tem wszystkim „Warszawianka“ nie jest krytyką wydarzeń powstania 1830 r. jest raczej pochwałą i apoteozą dziewczyny warszawianki, jej sily ducha i dumy, jako też jej przedziwnego daru—królewskiego daru jasnowidzenia...

„Warszawianka“ choć jest niby cantilena lacrymarum 1830 roku to przytym posiada do tyła niegasnący rozblask artystycznego piękna, i tak wielki czar i ponętę stylowego momentu empirowego... że sily czystości idealnych linii twórczych przynosiła sobą niejako posępna tragiczność utworu...

Prelegentowi za głęboki i pięknym stylem wypowiedziany odczyt zgotowano zasłużoną serdeczną długobrzmiącą owację. Wczorajsze wykłady poświęcone były wyłącznie „Weselu“, o czem w numerze jutrzejszym. Dziś zakończenie prelekcji.



kurlandzkich, którzy reprezentowali aż do dziś dnia jedyny niemal konstrukcyjny żywioł państwa.

Narodowe siły rosyjskie w przewidniach historyków i ideologów przeznaczone były natomiast do dzieła burzenia. Od niepamiętnych czasów tęsknoty patriotów i kosmopolitów rosyjskich, słowianofilów i „zapadników” karmity się wizją wielkiego wzburzenia stumilijonowej masy ludu, po którym to wzburzeniu przyjdzie nieokreślony bliżej ideał życia, sprawiedliwości i chrześcijańskiej równości. Okazało się jednak, że russofili porurykowscy niezdolni byli nigdy zrobić nawet dzieła zniszczenia. Pugaczow, Stiepa Rasin, dekabrysty, „Ziemia i Wola” wreszcie wypadki 1905 roku wykazały dowodnie, że wszelkie próby rewolucji w Rosji bywały najwykoleiszym stłumianym ogniem i po afekcie wyjątkowej popędliwości przychodzi również szybko drugi biegun rosyjskiego temperamentu: znużenie; po okrzyku: „rie-zat”, determinacja: „napiewat”. Wobec tego stanu rzeczy i tylu doświadczeń, co rozważniejsi russofili z Dumy i Rady państwa, widząc, że jednak dla pewnych celów państwowych niezbędna jest rewolucja, zwrócili się do obokrajowca Buchanana i wypowiedzieli formułę swoich zamierzanych „praciców”: „ziemia nasza wielka jest i bogata, ale nie masz na niej ładu—przyjdź i zrób rewolucję”. Sir Buchanan poszedł za przykładem Ruryka, przyjął wezwanie Rusi i dzięki temu stała się rzecz nieoczekiwana: po raz pierwszy w przeciągu 11-tu stuleci historii rosyjskiej udało się w Rosji rewolucja, nie spaliła na nowo, doprowadziła do przewrotu państwowego. Tak, jak dotyczy sprawy stoja, można stwierdzić, że rzecz była dokonana z brylanta dokładnością—precyzyjnie. Nie na lud rosyjski oddawna miał wielki do sprawności mechanizmów, jakiejś i dawał temu wyraz lozanin nadwołżańskiej śpiewce: „wymyśla chytrzec, by robotę utatw” biedny za maszyną maszynę, a nie staje, muzyk, gdy mu sił je.”

Całe jednak światywa w nieinteresujące pytanie się zanuci stępności, jaką piosnk, jako odpomilijonowy biedny m„an-leczanina” Buchar

Gdyby dzień, bylabym może trudna. Ten sam się przeciw caropotrafił zbuntoworne pokazać na wi, nie potrafi, obójcom. Zapewne, serjo zębów i u ówdzie, pójdzie że wzburzy wszzechwładnej ochra-za podszept,jazków dr. Dubrowina, ny, policji lyko konwulsje, które ale to będągo czynu nie doprodo definity

W ilję tego dnia w stanie jego Wogorszenie było znaczne, chorol dychał, oczy zasnuwała mu ledw mieraając, myślał tylko o Leimigł, niej rwała mu się dusza. tse,agle weszła ona. Przyłożyła do ust swoje blade wargi widziadę, przejęta tego ostatnie technienie. Gdy skonał, dusze ich złączone eciały ku niebu aż w zaświaty ograniczonego eteru.

Otworzył się dla niej świat nowy, dematerialny, świat istot szczęśli-nych, wyrzutek z cielesnej powłoki, promienny świat nirwany.

Przeszli na drugą stronę oceanu też, a przebyte ziemskie cierpienia pozostały tylko wspomnieniem.

Ciało Lei-tse żyło jednak, pozostawione w klasztorze. Kładła się, wstawiała, odbywała praktyki religijne, przechadzała się nad stawami. Lecz na lieu dziewicy osiadła śmiertelna bladeś, pierś ledwie podnosiła się oddechem, oczy straciły dawne blaski. Głos wychodził jak technienie z jej drobnych ust, gdy mówiła czasami, a słowa były bez związku; cała postawa i chód miały w sobie coś niepewnego: zdało się, iż opanowana jest jakąś tajemniczą siłą.

wadza. Nowy rząd ma czas i możliwość zapanowania nad niepokojami. Takbyśmy odpowiedzieli w czasie pokoju. Inaczej się rzecz przedstawia czasu wojny. Podczas wojny najlżejsza konwulsja starczyć może za czyn, w najbardziej niepożądanym sensie. A cały ustrój państwowy, którego w przeciągu tygodnia zmienić do fundamentów nie sposób, może ułatwić te konwulsje.

### Rodiczw na widowni.

Nowy kierownik spraw Finlandji, członek petersburskiej Rady adwokackiej, poseł Rodiczew, należał w Dumie do pierwszorzędnnych mówców, jako trybun kadetów. Posłuje do wszystkich czterech Dum. Wysoki, szczupły, niebyt kształtny, Rodiczew posiada swolty talent krasomówczy rosyjskiego liberała i charakterystyczne gęty rak. Pamiętna jest jedna z jego mów przeciw premierowi Stołypiłow, gdy okwiódł ręką dokoła swe szyi, wymawiając słowa „stołypinowski krawat”, przez co przyrównał go do Murawiewa-wieszatiela i zniszony był potem Stołypin i przesposi, gdyż oburzył większość nacjonalistyczną trzeciej Dumy.

W sprawie polskiej i finlandzkiej Rodiczew niejednokrotnie przemawiał przychylnie. W Warszawie miał sposobność słyszećgo na uczcie awokatów w „Bristolu” (jechał wówczas na odświeżenie pomnika Jagiełły w Krakowa), gdy odpowiadając na toast adw. Hłaski, powiedział: „Rozumiem uczucia Polaków, nie spodziewających się niczego od Rosji biurokratycznej; ale ogromna większość narodu rosyjskiego uznaje zasadę prawa i sprawiedliwości z tego punktu zapatruje się na sprawę polską, czy to chłop, czy robotnik, czy mieszczanin; oni pozbawieni są dziś w Rosji głosu, a opinii biurokracji nie można brać za głos całego narodu”. Oprawdany po Starem Mieście, Rodiczew zdawał się nie odczuwać wielkich historycznych wspomnień naszej przeszłości, gdyż sądził rzeczy tylko z punktu liberalnej doktryny „prawa i sprawiedliwości”.

Jako zarządca Finlandji, Rodiczew zetknął się odrazu z historycznymi prawami tego autonomicznego państwa, broniącego się wszelkimi siłami przeciwko inkorporacji do Rosji, choćby liberalnej, bo finlandczykom chodzi nie o hasła liberalne, ale o rzeczywiste prawa odrębnego państwa z własnym rządem i wojskiem. Stosunek Rodiczewa do Finlandji, jako reprezentanta nowego rządu petersburskiego wykazał, czy nowa Rosja zrzecze się ingerencji do spraw samodzielnego kraju, czy

Stan taki trwał dziewięć dni. Towarzyski uważały ją za szaloną; inne mówiły, że to zjawisko zakonnicy, zmarłej w klasztorze i źle pogrzebanej. Dziesiątego dnia znaleziono zimne i sztywne ciało Lei-tse. Ubrano ją wedle ceremonjału pogrzebowego w nowa, białą szatę wiananą. Włosy upięto na szczycie głowy dwiema szpilkami z szylkretu, paznogie z rak schowano w długiej, srebrnej puszcze. Wychudłe policzki pokryto różem, podmalowano usta i brodę. Tak ustrójona, owinięto w dwa całuny i złożono w cedrowej trumnie wysypanej kwieciami lotosu i gałązkami wierzby. Następnego dnia ciało Lei-tse spoczęło na wzgórzcu cementarnem, wśród krzewów azalii.

W czasie żałobnego obchodu działy się dziwne rzeczy: symboliczne papierki złote i srebrne plonęły bez dymu; kadzidła mistyczne nie wydawały woni, a świece woskowe zapalone—gasły same...

też będzie się kierował z łagodnymi zasadami dawnego imperjalizmu.

Nie od rzeczy będzie jeszcze przypomnieć o epizodzie, jaki nastąpił przy omawianiu sprawy polskiej na bankiecie dziennikarskim w Krakowie, wydanym z powodu obchodu Grunwaldzkiego, gdy Rodiczew zetknął się z Sieroszewskim.

Jeden z uczestników owego bankietu na szpaltach „Kurjera Polskiego” o zajściu tym pisze: Rodiczew mówił, iż nie wątpi o tem, że przyjdzie niebawem czas, kiedy oba narody, polski i rosyjski, wyzwolone, zawrą ze sobą przyjaźń opartą na sprawiedliwości.

Naród polski, który zachował swą bogatą i szlachetną duszę, zginąć nie może, a chociaż został zwyciężony, to jednak cała sympatja i szacunek rosyjskich uczciwych ludzi są po stronie zwycięzonego. Zwycięzcy zaś w udziale przypadku tylko pogarda. Wszyscy szernierze wolności i sprawiedliwości w Rosji widzą w Polakach zawsze urodzonych i naturalnych wolności i sprawiedliwości rycerzy, którzy też ramię w ramię z rosyjskimi bojownikami tych najwyższych ideałów ludzkości walczyli i z pewnością w przyszłości od walki się nie usuną.

Po pięknych tych słowach, przyjętych bucznymi oklaskami, zerwał się z miejsca Wacław Sieroszewski i z właściwym mu temperamentem odpowiedział rzeczownikowi rosyjskiej wolności.

Ideałem każdego Polaka, mówił między innymi, jest dążenie do Niepodległości i zaszczeniać je w duszach przyszłych pokoleń jest obowiązkiem każdego patrioty.

Poczem zwracając się wprost do Rodiczewa zawołał:

— Teodorze Izmajłowiczu—walcząc o oderwanie Polski od Rosji, walczyłeś za wolność narodu rosyjskiego.

Wskutek tego ostatniego zwrotu Rodiczew wraz z obecnymi, współredaktorem „Rzeczy” Brianczaninowem i postem Stachowiczem opuścił demonstracyjnie zebranie.

Nazajutrz zaś red. „Nowej Reformy” Konopiński z racji powyższego incydentu otrzymał od Rodiczewa list następujący:

„Z powodu mowy wygłoszonej wczoraj pod koniec bankietu przez p. Sieroszewskiego, nie mając fizycznie możliwości oświadczenia panu, jako przewodniczącemu bankietu, że słowa p. Sieroszewskiego uważam za wielki błąd polityczny—oświadczam obecnie, że nasi przyjaciele polityczni i ja jesteśmy obrońcami autonomji polskiej, lecz w żadnym razie nie możemy być zwolennikami oderwania Polski od Rosji.”

podpisano (T. Rodiczew).

### W. Ks. Michał w Galicji.

W „Nowej Reformie” podaje p. F. S. właścicielka Torskiego pod Zaleszczykami szczegóły o W. Ks. Michał, który przyjeżdżał nieraz w pierwszym roku wojny do Torskiego z Tlustego, gdzie miał kwaterę.

W. Ks. Michał jest okazałej powierzchności, z bardzo łagodnym wyrazem twarzy, dobrze wychowany, w obejściu uprzejmy. Nie żądał dla siebie żadnej etykiety, traktowano go jak zwykłego wyższego oficera.

Pamiętam, że w święta wielkanocne i potem w lecie kował zbierać kwiaty dla swojej żony, p. . . . . nawet o pozwolenie brania z ich oranżerii i koleją odsyłał je do Petersburga. Pamiętam też, jak kontrolował cały obchód wielkanocny, kiedy wedle zwyczaju generałowie całowali się z żołnierzami.

W obejściu z podwładnymi był bardzo łaskawy, może nawet za dobry, nie miał dość powagi. Swoją drogą żołnierze byli rozbestwieni i generałowie nie mogli sobie dać z nimi rady. Gdy skarżyłam się na nadużycia zoldactwa zapytał:

— Który oddział zrobił pani największą szkodę?

— Bardzo mi przykro powiedzieć — odrzekłam — ale właśnie protegowani wielkiego księcia Inguşy, czeceńcy tatarzy...

Wyprostował się z niedowierzającą dumą i zagadnął:

— Ale może przecież kto był ludzkim dla pani?

— I owszem nawet wśród najdzikszych znaleźli się ludzie z sercem, ale to były wyjątki.

Widziałam, że te wyrzuty sprawiły mu wielką przykrość.

Rozmawiał ze mną także o przysłym losie Polaków, do których się bardzo sympatycznie odnosił.

— Nie dziwię się — mówił — że pani jest dla nas źle uprzedzona potem co pani przeszła. — Ale niech mi pani wierzy, że głęb duszy rosyjskiego człowieka jest dobry. Manifest Wielkiego Księcia powinien wszystkich Polaków dla nas dobrze usposobić.

— Myśmy tyle już mieli obietnic — odparłam — żadnej nie dotrzymano.

Przyznał mi słuszność, nigdy się nie oburzał na takie wyrzuty.

— Myśmy zbladziłi względem was — mówił.

Inni oficerowie przestrzegali mnie jednak, bym się z nim nie wdawała w takie dysputy, bo mogę narażać na zły humor i wtedy mogę „wyjechać”. Możliwość wywiezienia rzeczywiście ciągle wisiła nademną.

## WOJNA.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 23-go marca.

Większe działania bojowe nie toczyły się.

### Front macedoński.

Za wyjątkiem nieudanego częściowego ataku pomiędzy jeziorami, oraz ognia burzącego Francuzi pod Monastyrem zachowywali się spokojnie.

Jeden z latawców naszych w nocy z dnia 20 na 21 marca obrzucił skutecznie bombami urządzenia angielskie na wyspie Lemnos, poczem wrócił pomyślnie do swego portu.

### Zachodnia widownia wojny.

Z powodu wielokrotnych natężeń naszych i nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych chwilami wzrastała się działalność artylerji na froncie flandryjskim i w odcinku Arras. Pewna liczba jeńców dostała się w nasze ręce.

Wojska francuskie, które posuwały się naprzód przez Somme po obu stronach St. Simon i kanał Crozat za pomocą ataku odrzucono poza ten odcinek. Nieprzyjaciel poniosł krwawe straty i utracił 230 jeńców, jak również wiele karabinów maszynowych i wozów.

Pomiędzy Oisne, a Aisne rozegrały się w godzinach wieczornych potyczki na zachodzie i na południu od Maergival.

Ataki znacznych sił francuskich odparto wśród obfitych strat za pomocą ognia i kontrnatarcia. Artylerja nasza również poza polem bitwy posiadała poważny cel w postaci koncentracji wojsk oraz ich poruszeń.

W lesie La Ville aux Bois załamało się natarcie francuskie, wykonane po silnym ogniu artylerji.

Pod Watronville, na równin Woeuvre, przedsięwzięcie nasze przyniosło nam 12 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Pierwszy Generał - wattermista  
Ludwig... r.f.  
1917





**Z Warszawy.**

o wywczas na wsi dla dzieci. — Pierwszy zastęp urzędników. — Podkomisja konstytucyjna. — Wyjazd. Trzeci kurs nauk. — Konferencja w sprawie pi-sowni.

— Wobec coraz trudniejszych warunków egzystencji szerokich warstw ludności miejskiej i śmiertelności wśród dzieci — R. G. O. przygotowuje w najbliższym czasie akcję masowego wysyłania dzieci ze środowisk miejskich na wieś.

Prace przygotowawcze są już na ukotwiczeniu, sama zaś akcja rozpoczęta będzie z chwilą uzyskania potrzebnych na ten cel funduszy.

W sprawie tej R. G. O. rozesłała odezwę do rad opiekuńczych na prowincji.

Na zjeździe przedstawiceli rad opiekuńczych sprawa omawiana była szeroko.

Miasta: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Sosnowiec, Będzin, Tomaszów Rawski i inne zarejestrują dzieci i będą je grupowały w przeznaczonych na to punktach, segregując na zdrowe, kwalifikujące się do wysyłania na wieś i chore — przeznaczone do specjalnych schronisk.

Dzieci w miarę możliwości zaopatrzone będą w odzież i bieliznę.

Żywność dla dzieci zdobędą rady z ofiar miejscowej ludności.

Poza ochroną-schroniskiem dzieci lokowane być mogą i w domach prywatnych, ale w takich tylko wypadkach, kiedy osoba przyjmująca daje dostateczną gwarancję, że dziecko będzie otoczone troskliwą opieką i nie narażone na złe traktowanie.

O losie i stanie zdrowia dzieci oraz miejscu ich pobytu rady powiatowe będą co miesiąc w specjalnych raportach zawiadamiały Radę Główną, która ze swej strony będzie dzieliła się temi wiadomościami z rodzinami dzieci.

Jako uzupełnienie tej odezwy R. G. O. w najbliższych dniach prześle radom opiekunów na prowincji odpowiedni kwestionariusz, zawierający pytania, dotyczące różnych szczegółów, związanych z całą sprawą.

W pierwszym terminie egzaminacyjnym zdali egzamin z ukończenia kursów akademickich dla wyższej administracji pp.: Jerzy Kurzeniewski, Abr. Neufeld, Stefan Popielewski, Adam Otdakowski, Stefan Rajski, Leopold Jasnowski, Stanisław Skonieczny, Józef Włoddek, Bruno Zdanowski, dr. Kazimierz Zembrzowski, Kazimierz Ziembicki.

W dniu 15 marca pod przewodnictwem dziekana Parczewskiego odbyło się drugie posiedzenie Podkomisji Konstytucyjnej Tym. Rady Stanu.

Na posiedzeniu tem przystąpiono do rozważania zasadniczych kwestji,

dotyczących projektu ustawy konstytucyjnej, wysuniętych przez referenta pr. Cybichowskiego, a mianowicie rozważano kwestję ogólnego charakteru Państwa Polskiego, przy czym dyskusja miała charakter jedynie informacyjny dla referenta. Przyjęto również do wiadomości, że równolegle z projektem opracowanym przez pr. Cybichowskiego, został opracowany drugi projekt przez członka Podkomisji p. Studnickiego. Oba projekty mają być wydrukowane oraz rozesłane wszystkim członkom Podkomisji dla bliźszego zapoznania się z nimi, poczem dopiero nastąpi czytanie ich na posiedzeniach Podkomisji i zasadnicza dyskusja w kwestji poszczególnych artykułów.

— Hr. W. Rostworowski, Dyrektor Departamentu Spraw Politycznych, wyjechał we wtorek wieczorem do Wiednia.

— Trzeci kurs nauk dla średnich urzędników administracyjnych w Warszawie rozpocznie się w środę, dnia 18 go kwietnia i trwać będzie do dnia 14-go lipca. Nauka odbywać się będzie w dzień.

Warunki dopuszczenia: skończony 18 rok życia, świadectwo dojrzałości co najmniej 6-klasowego średniego zakładu naukowego, brak ułomności, która wykluczałaby dowolne dysponowanie kandydatem na służbie publicznej. Opłata wynosi 25 marek.

Podania o przyjęcie należy składać w zarządzie kursów, Krakowskie Przedmieście 36, do dnia 31 marca. Do podania należy dołączyć krótki życiorys i świadectwa wzgl. kopje z otrzymanego wykształcenia.

— Staraniem „Koła polonistów słuchaczy uniwersytetu warszawskiego” odbyła się konferencja prof. A. A. Kryńskiego, który zreferował drobiazgowo ostatnie uchwały Akademii umiejętności w Krakowie, ustalające zasady ortografii polskiej oraz uzupełnił je objaśnieniami o historycznego rozwoju języka i jego fonetyki.

Licznie zebrani przełożeni i przełożone, jak również nauczyciele i nauczycielki szkół warszawskich, wysłuchali z zajęciem konferencji, która jest pierwszym krokiem na drodze do wprowadzenia użycia zasad, ujednostajnających pisownię polską.

**Generał Babiński**

**uzasadnia program polski.**

Władze rosyjskie, jak wiadomo, zawiesiły niedawno dziennik polski, wychodzący w Petersburgu p. t. „Kurier Nowy”. Istotnym inspiratorem, opiekunem, duszą całą tego pisma

był Aleksander Babiński, niegdys generał w służbie rosyjskiej, który całe życie spędził na obczyźnie, ale zachował głęboko swą polskość. I oto, gdy wypadki 1905 roku wypchnęły go na arenę polityczną, gdy jako przedstawiciel kadetów został wybrany z permskiej gubernji do Dumy, ocknął się w nim patriotyzm polski i rozwinął w szybkim tempie, tak, że dawny generał rosyjski i poseł kadeci stał się dziś wodzem obozu niepodległościowego polskiego w Rosji.

W tym charakterze zabrał on głos w sprawie polskiej na łamach „Birzowych Wiedomosi”. Po szeregu uwag ogólnych przedłożył gen. Babiński do szczegółowego omówienia stanowiska, jakie zajma „Riecz” w kwestji polskiej i ostro rozprawia się z naczelnym organem niegdys własnej jego partji.

Zatrzymuje się gen. Babiński przedewszystkiem na twierdzeniu „Rieczy” iż niepodległość Polski, to „miraż” i pisze:

„A jednak ten „miraż” jest wyznawany jako symbol wiary przez cały naród polski, stał uznany przez szerokie koła opinji publicznej europejskiej, urzędowo zadeklarowany w parlamencie wiskim i w orędziu Wilsona, którego czy zaprobował ks. Golcyn w rozmowie z przedstawicielami prasy amerykańskiej. Dlatego niepodległość tak szczerze ofiarowywana choćby Czechom, ma być mirażem tylko dla Polski?”

Dążenia narodowe polskie, pogardliwie wniesione przez „Rieca” na listę „ziudeń”, mają realne podstawy. A oto jeden z najważniejszych motywów. Pomiedzy kulturą polską a rosyjską są pewne sprzeczności, dzięki którym formy życia, wypracowane przez jedną z nich zupełnie nie nadają się dla swobodnego rozwoju drugiej z nich. Nie wynika stąd wcale, aby zadowolenie polskich interesów narodowych było sprzeczne z interesami Rosji. Wniosek należy wyciągnąć stąd tylko jeden: trzeba tak rozgraniczyć się, aby przyzwyczajenia i formy życia społecznopañstwowego jednego narodu, nie przeszkadzały drugiemu. Takie rozwiązanie kwestji istnieje — jest niem niepodległość Polski!”

Dalej, podkreślając żywotność demokracji polskiej, zatrzymuje się gen. Babiński szczegółowiej na różnicy życia kulturalno-pañstwowego Rosji i Polski.

„Różnica kultury znalazła jaskrawy wyraz w państwowości obu narodów. Najwyższy rozum indywidualizmu politycznego był cechą państwowości polskiej, pociągając za sobą zarówno szkodliwe, jak i korzystne następstwa. Państwo dla społeczeństwa i dla każdego z jego członków z osobna — oto formuła polskiego

życia państwowego. Społeczeństwo i każdy jego członek z osobna dla państwa, którego widomym przedstawicielem była dotychczas władza — oto formuła rosyjskiego życia państwowego.

W tych ramach, jak to widać z życia Polski pod władzą Rosji, życie polskie zmieszczyć się nie mogło i w wyniku mieliśmy stan gorączkowy, jednakowo szkodliwy dla polaków, jak i dla rosian.

Wszzechstronnego urzeczywistnienia proklamowanego prawa i sprawiedliwości naród polski upatruje wyłącznie w uznaniu jego niezaprzeczonego prawa do bytu „niepodległego”.

Przechodzi dalej gen. Babiński do międzynarodowości sprawy polskiej, której to tezy „Riecz” żadną miarą uznać nie chce, a także do kwestji rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez rosyjskie izby prawodawcze. Tutaj przypomina autor opinję Maksyma Kowalskiego, który oświadczył na początku 1916 r., iż „wniesienie sprawy polskiej do Dumy oznaczałoby rozstrzygnięcie jej w sensie ujemnym”.

**Ruryk i Buchanan.**

„Wielką jest ziemia nasza i żywnie obfita, ale nie masz na niej ładu — przyjdź więc i rządź nami”. Temi słowy mieli zamierzeli rossowie zwrócić się do normana-witezia Ruryka, wzywając go do władztwa nad obszarami, rozciągłymi od północnego Nowgorodu aż po nieokreślone południowe rubieże dniewprowe.

Obcokrajowiec Ruryk przybył do państwowi rozprzechle elementy stańskiej bierności, tak że Ruś przetrwała czasy udzielnich tendencji, sy niewoli tatarskiej, odrodzkiej aspiracji Tweru, Nowgorodu i inny miast i ksiąstewek, aż wreszcie za panowania Wasylów i Joanów stała się skonfederowanym mocarstwem Moskwy. Jednym jednak wszelkie sukcesy terytorjalne i zwycięskich wojen nie zmieniły w Rosji przedrurykowska świadomość społeczna, nie straciła nic na wiodące zasadnicza definicja o wielość państwa i jej braku ładu stawała wobec ziemia ta bezkresna leń dziejowych, zniejszych przesił odczuwali, że są bez porady obcych mechaników, nie naprawią rozpadającego społeczeństwa — i zawsze wzywany za morz jakiś Ruryk, któryby mógł rządzić nimi. Tak Piotr Wielki, Romanowych, przybył Ruryk dynastji i holendrow, a następny angiłków tarzyny I i Elzbiety tego od Karłow z osobna — oto formuła polskiego

Z LEGEND BUDDYSTYCZNYCH.

**W klasztorze Lotosu.**

(Dokończenie.)

Nadeszła jesień w swej szacie różnobarwnej, a z nią doroczne święto umarłych.

Rozstawiano wszędzie stoły ofiarne, gdyż o północy wylonia się duchy zmarłych, spragnione czułości i pamięci żywych.

Ważne to święto w Chinach. Nie masz pagody, ni pałacu, ni chaty, gdzieby nie palono pochodni woskowych, nie stawiano potraw i kadzideł mistycznych.

W klasztorze Lotosu obchodziło się święto z okazałą świetnością, wśród procesji i ustawicznych ofiar. Lud ciągnął tam od świtu do nocy.

Do kaplicy bogini Kouan yn miały dostęp tylko zakonnice. W te dnie czono je szczególnie, gdyż wstawiennictwem swoim u boga piekiele wyjednywała łaskę, że dusze te nie- szczęsne mogły raz w rok wychodzić na światło dzienne.

Obrzędy owe były dla Lei-tse zbawienią rozrywką, chociaż pełną jeszcze smutku: przywiodły jej na pamięć przeszłość całą, wspomnienia wstawały kolejno w pamięci, de-

znała bolesnego wzruszenia i wybuchła łzami.

Trzy godziny klęczała zatopiona przed ołtarzem, zbudowanym dla cieniów jej rodziców. Ofiarowała im po kolei wonności, mistyczne potrawy, owoce jesieni, słodką woń herbaty, opar wina ryżowego, woń kwiatów magnolji w brązowych wazach, a nakoniec dym papierków złotych i srebrnych, zapalnych w naczyniach płonącego benzoesu. Błagała boginię Kouan-yn o litość nad duchami rodziców i braci, co byli pozbawieni uroczystego pogrzebu. — Robiła sobie wyrzuty, iż obraz ukochanego zatart w jej pamięci wspomnienie ojców.

Obok pagody bogini wznosił się ołtarz dla duchów opuszczonych, którzy nie mieli pogrzebu i nie zostawili potomków, lub zostali przez nich zapomniani. Biedne te dusze błękały się smutne i tylko litość zakonnice dawała im w te dnie schronienie, stawiając ołtarze.

Myślała, że może i dusza jej ukochanego błądzi tak zapomniana: gwałtownie wzruszenie odjęło jej przytomność.

Ocknęła się w swojej celi osłabiona, sądząc, że jest bliska śmierci.

Wieczorem dostała gorączki. Zmysły wracały dziwnie zaostrome. Przez

otwarte okno widziała niezmierną głęboką nieba, wyraźnie odróżniała miliony gwiazd, księżyc ośniewał wzrok, a wśród milczenia panującego dokoła, słyszała niezliczone szmerzy, których nie mogła rozpoznać.

Nagle wzrok jej pada na mglistą postać. Zbliżyła się ku niej lekko jakieś widziadło, trzymając w ręce kwiat lotosu.

Przemawia do niej głosem rozkazującym, nie wydając najmniejszego technienia:

„Pójdź, w noc tę błakają się miliony dusz zmarłych i tych żywych, co zasłużyli na to przez wiarę lub cierpienie. Noc pełna miłości Buddy. Święty Lotos rozlewa woń czarowną. Pójdź ze mną!”

Na te słowa owładnął Lei-tse słodki niepokój. W technieniu uleciała jej dusza, lekka jak para wodna, jak technienie w zimne dni...

Posłuszna tajemniczemu wołaniu ducha boskiego, szła ku niemu, on zaś ujął ją w ramiona i unosił w przestworze.

Zawisli najpierw w błękitie nad klasztorze Lotosu, poczem odlecieli ku północy.

Pod nimi znikwały góry, doliny, wieś i miasta.

Powoli milknął zgiełk, a pod stopami duchów nad ziemią, płyną-

cych ukazały się piaszyste pustynie.

Nagle zniżyli się ku ziemi. Leżało tam wspaniałe miasto o świątyni i pałaców. Pośrodku brzymi park, pełen kiosków i otaczających opalowe jezioro, śpiącymi nimfami. Nad miastem siła się zazaczarowana atmosfera ta kadzideł i śpiewu.

— Czy tu kres podróży? — w szeptała Lei tse. — Dokąd mię niesiesz?

Lecz duch unosił ją wyżej.

— Nie, nie tutaj, to Pekin... Tam mieszka „syn słońca”. W tym pałacu jest więc, trosk, niż gdzieś dziei. Lećmy dalej, czas nam dzień blisko, a droga daleka...

Lecieli dalej jeszcze ku północy. Gwiazdy gasły jedna po drugiej, wzmagano się zimno, chmury napływały z południa.

Przybyli o świetle do północnych granic Mandzurji, do kraju pustego skrzepłego lodem.

Tam, w nędznej chacie, na tapczanie leżał jej ukochany. Opuszczony przez wszystkich, wygnany, zawieszony w swoich marzeniach, pozostawiony miłości, nie miał ochoty do życia. Trawiła go tęsknota i śmierć brała już w posiadanie.



### Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo). 23 marca:

#### Wschodnia widownia wojny.

Natarcie nasze nad Berezyną, o którym donosiliśmy wczoraj, kosztowało nieprzyjaciela znaczne i krwawe straty. Poza tem niema nic do doniesienia.

#### Włoska widownia wojny.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

#### Południowo-wschodnia widownia wojny.

Na wschodzie od jeziora Ochrida ponownie załamał się atak francuski.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler,

marszałek polny porucznik.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 22 marca.—Wielki sztab generalny donosi 21 marca:

#### Front zachodni i rumuński:

Na froncie zachodnim i rumuńskim obustronny ogień i silna działalność rosyjskich i nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowych.

#### Front kaukaski:

W okolicy Sakiru awangardy nasze wzięły w pociąg za turkami na teren turecki.

W okolicy Kermanszah trwa pociąg za turkami. Nastąpiła odwilż.

### Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 23 marca.—Urzędowo donoszą 22 marca po południu:

Na południe od Oise i na północy od Soissons posunęliśmy się znowu naprzód i, pomimo gwałtownej kontrakcji nieprzyjaciela, obsadziliśmy wiele wsi w okolicy Vregny.

PARYŻ, 23 marca.—Urzędowo donoszą 22 marca wieczorem:

W okolicy St. Quentin toczą się starcia. Na północy gwałtowne kontrakcje, które mają na celu wyparcie nas ze wschodniego brzegu kanału pod St. Quentin.

Na froncie Clastres—Montescourt nasze karabiny maszynowe złamały ataki nieprzyjaciela. Również na wschodzie od La Fer, zakończyły się one zupełnym pobicie nieprzyjaciela.

Na południu od Oise Niemcy wznowili próby ataków pomiędzy drogą z Laon a rzeką.

W okolicy na południu od Aisne artyleria nasza skierowała skrzydło-

wy ogień na wojska nieprzyjacielskie i zadała im bardzo ciężkie straty.

W okolicy Woeyvre toczyła się bardzo gwałtowna walka artylerji.

### Komunikaty angielskie.

LONDYN, 23.3.—Główna kwatery donosi 22 marca:

Wzdłuż całego frontu, na zachodzie od St. Quentin, aż na południe od Arras potęgę się opór nieprzyjaciela. Podzieliliśmy skuteczne wycieczki na północy i na wschodzie od Arras, przyczem wzięliśmy kilku jeńców.

### Pisma cesarza Wilhelma.

BERLIN, 23 marca (Urzędowo). Cesarz Wilhelm wysłał następujące pismo do króla bawarskiego:

J. K. M. Królowi Bawarskiemu.

Wspaniałe przeprowadzenie wielkich poruszeń wojsk na froncie zachodnim zawdzięczać należy skutecznej działalności, a w pierwszej linii Twemu Synowi. Dokonał On tem samym czynem, zasługującego na najwyższe uznanie i stanowiącego zaszczytną kartę w dziejach tej wojny. Sprawia mi szczególną radość, że mogę Ci o tem zakomunikować.

Wilhelm.

Do głównodowodzącego oddzielnej armji cesarz wysłał następującą depeszę:

J. K. W., Nestępcy tronu, Ruprechtowi Bawarskiemu.

W zupełnem zadowoleniu przyjąłem wiadomość o pomyślnym przebiegu szeroko zakreślonego i doskonale przeprowadzonego ruchu strategicznego podwładnych Ci armji. Wyrażam za to Moje nieograniczone uznanie Tobie i Twym pomocnikom, a wśród nich w pierwszej linii Twemu doświadczonemu szefowi sztabu generalnego, oraz Twym armiom.

Wilhelm I. R.

Cesarz Wilhelm przesłał następujący rozkaz gabinetowy do Szefa sztabu generalnego armji czynnej

Mój drogi Generał feldmarszałku!

Dokonywający się obecnie we Francji ruch stanowi zerządzenie, posiadające najwyższe znaczenie dla całokształtu sytuacji na naszym froncie zachodnim. W roztropnej przeczności powziąłeś Pan wraz z swym doświadczonym doradcą, generałem piechoty v. Ludendorffem, doniosłe postanowienie w tej mierze i dałeś przytem ponownie próbę wielkiej sztuki dowodzenia, która godnie staje w szeregu wielkich Pańskich sukcesów na Wschodzie. Wszak tem samym stworzona została nowa podstawa do dalszego prowadzenia wojny. Doniosłe postanowienie zamienić w czyn można było jednak zdołać tylko wówczas, gdy wszystko aż do szczegółów przemysłane gruntownie i przygotowane planowo—a zadanie to wymagało najzupełniejszego oddania się i wyłączonej pracy wszystkich Pańskich oficerów sztabu generalnego. Gładki przebieg bez tarć wszystkich przeprowadzonych dotychczas zarządzeń stanowił tedy owa kartę zaszczytną w działalności Mege dowódcy naczelnego. Jak już przez Pana poleciłem wyrazić wojskom me zupełne uznanie za ich czyny, tak i obecnie z tego powodu Panu generałowi Ludendorffowi i wszystkim Pańskim pomocnikom—wyrażam Ma na szczególniejszą podziękę i Me nieograniczone zadowolenie i proszę Pana, byś zakomunikował to wszystko uczestnikom.

Wilhelm I. R.

pro wizorycznego. Poprzednio straż oddalono i wokół zamku rozstawiono czuine warty. Cesarzowa prosita go, by pozostawił jej dawną służbę, na co generał zgodził się.

Następnie Kornilow udał się do koszar i wydał rozporządzenie, dotyczące pilnowania carowej. Były car po przybyciu do Carskiego Sioła został powitany przez generała Kornilowa, poczem samochodem udał się na zamek. Samochodowi towarzyszyła kawalerja.

#### Konstytuanta po wojnie?

LUGANO. Szwajcarska Korespondencja, stojąca w stosunkach z koalicją, ogłasza następujący telegram z Petersburga: W Dumie przyszło do porozumienia między radą ministrów a komisją robotniczą. Rada ministrów ukonstytuowała się jako rząd prowizoryczny. Co do formy rządu, to nie będzie ogłoszone żadne oświadczenie. Rada ministrów sądzi, że wybory do konstytuanty należy odroczyć na czas po wojnie, a to ze względu na miliony wyborców, stojących na froncie. dalej, ze względu na to, że 18 gubernji obsadzonych jest przez nieprzyjaciela; nadto trzeba przeprowadzić dopiero dyskusję nad ustawą wyborczą, którą się proklamowało. Porozumienia co do tego punktu nie osiągnięto jeszcze, lecz spodziewają się tego.

#### Dalsze szczegóły rewolucji.

SZTOKHOLM, 23.3.—Dzienniki donoszą z nad granicy fińskiej następujące szczegóły o rewolucji rosyjskiej:

„Svenska Dagbladet“ dowiaduje się z „Torneo, iż członek Dumy, Sawicz, mianowany został generał-gubernatorem Finlandji, a profesor Korff z Helsingforsu, jego adjutantem. O trudnościach wewnętrznych rządu prowizorycznego nadchodzi coraz więcej szczegółów. Donoszą więc do „Svenska Dagbladet“: Komitet wykonawczy Dumy strzeżony jest przez wspólny komitet, złożony z robotników i szeregowców.

Robotnicy postanowili ponownie przerwać pracę w fabrykach i demonstrować o wszystko, co nowy rząd zechce odrzucić z opracowanego programu. Interesującym jest, że według doniesienia tego samego dziennika, chłopci również występują ze swymi specjalnymi żadaniami. 23-ch deputowanych włościan zaproponowało, ażeby starsze klasy możliwie szybko odwołano z frontu w celu uprawy roli.

Dziennik „Sojaldemokraten“ donosi, iż dobrze poinformowana osobistość zaprzecza pogłosce, jakoby Czheidze wstąpił do składu rządu prowizorycznego. Jeśliby jednak pogłoska ta okazała się prawdziwą, wówczas należałoby przypuszczać, iż sytuacja stała się wielce groźną. — Gdyby rewolucja była zupełnie zabezpieczona przed reakcją, wówczas robotnicy, w przeciwieństwie do stronnictw burżuazyjnych natychmiast dążyliby do powszechnego pokoju w myśl porozumienia międzynarodowego. Jest to ich jedynym celem, albowiem Rosja pragnie pokoju, a nie nowej wojny.

#### Niedowierzanie Finlandji.

SZTOKHOLM, 23.3.—Przedwczoraj na wielkim zebraniu fińskich uchwalili rezolucję, która głosi, iż obecnemu rządowi rosyjskiemu nie należy bynajmniej uważać za ostateczną, skrytylizowaną formę rządu. — Rząd rosyjski podobnie jak parlament niejednokrotnie już odwoływał uroczyste przyrzeczenia, a dlatego zapewnienia i ustępstwa rosyjskie nie mogą jeszcze teraz również stanowić podstawy do przyszłej narodowej i państwowej egzystencji Finlandji. Jedynie tylko gwarancje międzynarodowe spełnić mogą historyczne żądania Finlandji.

#### Uznanie rządu rosyjskiego.

WASZYNGTON, 23.3.—Doniesienie Biura Reutera: Departament państwowy ogłosił zupełnie formalnie uznanie nowego rządu rosyjskiego przez Stany Zjednoczone.

#### Zawiedzione nadzieje.

LOZANNA, 23.3.—Gazeta lozańska donosi z Petersburga, iż radykalni rewolucjonisci są niezadowoleni i nazywają rząd monarchją

burżuazyjną, a Milukowa dyktatorem. Nadzieje na przewrót socjalny zostały zawiedzione wskutek stworzenia nowego ustroju, przypominającego pod wieloma względami dawną monarchję.

#### Socjal-demokraci szwajcarscy do swych towarzyszy rosyjskich.

BERN, 23.3.— Socjalno-demokratyczna partja Rady narodowej szwajcarskiej przesłała w ubiegły czwartek następującą depeszę do poselskiej frakcji soc.-demokratycznej Dumy petersburskiej: Przesyłamy wam pozdrowienia braterskie. Cieszymy się z okazji zwycięstwa sprawy ludowej i życzymy wam szczęścia i osiągnięcia demokratycznych zadań. Mamy nadzieję, że rosyjska socjalno-demokracja będzie działać w przyszłości na rzecz pokoju.

#### Proklamacja w sprawie pokoju.

SZTOKHOLM, 22.3. We czwartek ubiegły pojawiła się w Petersburgu proklamacja, domagająca się:

- 1) Zniesienia caratu.
  - 2) Głosowania ludowego w sprawie dalszego prowadzenia wojny.
- Wielu przywódców robotniczych udało się na front, aby rozpocząć agitację w kierunku tych zadań.

ZURYCH, 22.3. W paryskich kołach socjalistycznych rozpowszechniona jest pogłoska, iż wszyscy socjaliści zawarli z nowym rządem umowę, iż rząd ten w określonym terminie rozpocznie rokowania pokojowe. Także „Züricher Volksrecht“ potwierdza tę informację.

#### Położenie obecne w Petersburgu.

PETERSBURG, 23.III. Petersburgska Agencja Telegraficzna nadsyła opis obecnego położenia w Petersburgu.

Według ostatnich wiadomości cała Rosja wraz z Finlandją, Turkestanem i Syberją w zupełności uznała nowy rząd, który w państwie cara stworzyła niespodzianie Duma przy poparciu patryjotycznych wojsk. Nigdy jeszcze żadna rewolucja nie trwała tak krótko, jak obecna, która w rodzaju lontu wyrzuconą została z Petersburga i w kilka dni wznieciła płomień w całym kraju i uzupełniła jego odrodzenie.

W zakończeniu powiedziano: Teatry wznowią widowiska w niedzielę, a kinematografy przygotowują filmy, przedstawiające wypadki rewolucyjne. Jedynym wspomnieniem przeżytych wielkich dni, są czerwone chorągwie i obrazy narodowe wolności, w które przybrano wiele domów.

#### Rewolucjonisci wobec polaków.

ZURYCH, 22.III. Dzienniki francuskie donoszą, że ruch rewolucyjny w Rosji przybiera w wielu miejscach tak ostry charakter nacjonalistyczny, że zwraca się przeciwko przedstawicielom wszystkich innych narodowości. Kilkakrotnie już okazała się wroga podstawa tłumy zrewoltowanego wobec polaków. Szczególnie ostro dało się to odczuć w miastach prowincjonalnych, gdzie już oddawna wzrosła nienawiść do polaków, podsycona wśród mas głównie pobudkami aprowizacyjnymi. Przy demolowaniu sklepów i składów żywności padały ostre słowa i pogróżki przeciw uchodźcom polskim, przeciw którym już dawniej podlegała czarna sotnia, tłumacząc, że to polacy wywołali tę wojnę.

W Charkowie tłum planował napaść — jak mówią — na pad na kolonje uchodźców polskich. Dopiero energicznemu wystąpieniu policji rewolucyjnej udało się ten zamiar stłumić.

#### Kobiety mają prawo wyborcze.

LONDYN, 23.3.—W rozmowie z petersburskim korespondentem „Daily Telegraphu“ oświadczył Milukow, pomiędzy innymi, iż jest już nieodwołalnie postanowione, iż kobiety wezmą udział w wyborach do konstytuanty w tej samej mierze, co i mężczyźni. Wobec tak zasadniczych zmian, jakim ulega teraz Rosja, prawo wyborcze kobiet zdaje się być czemś samo przez się zrozumiałym.

# Rewolucja w Rosji.

### Aresztowanie cara i dygnitarzy.

FRANKFURT n. M., 23.3. Korespondent „Frankfurter Ztg.“ komunikuje z miarodajnego źródła, co następuje: Aresztowanie byłego cara nastąpiło na skutek zarządzenia nowego ministra sprawiedliwości. Rewolucjonisci-socjaliści domagają się wniesienia oskarżenia przeciwko Mikołajowi Romanowowi. Na rozkaz ministra sprawiedliwości został aresztowany również generał gubernator Irkucka, ks. v. Mecklenburg; ks. Aleksander v. Oldenburg, który opuścił Petersburg pociągiem specjalnym, został zatrzymany i przywieziony z powrotem. Prócz tego aresztowano prefekta Moskwy, gubernatora kurskiego Stuermera, oraz członków związków monarchistycznych. Nowy nadprokurator synodu na znak zniesienia carskiego zwierzchnictwa kościelnego polecił usunąć fotel carski z sali posiedzeń. Minister sprawiedliwości podpisał rozkaz, znoszący karę śmierci w całej Rosji. Dotychczas wypuszczono na wolność 30.000 więźniów politycznych.

### Tow. Kierenski żąda pokoju dla utrwalenia rewolucji.

SZTOKHOLM, 23.3. „Sojaldemokraten“ pisze: Na razie zdaje się, że

Kierenski jest panem sytuacji i że on zmusi rząd do przedłożenia mocarstwom centralnym propozycji pokojowych.

### W. Ks. Mikołaj żąda pokoju dla stłumienia rewolucji.

Istnieje także możliwość, iż wielki ks. Mikołaj Mikołajewicz, mimo swej nienawiści, żywiącej ku Niemcom, zawrze pokój odrębny, ażeby mógł stłumić przy pomocy wojska rewolucję socjalistyczną.

### Aresztowanie carowej.

PETERSBURG, 23.3.—Biuro Reutera donosi: Komendant okręgu petersburskiego, generał Kornilow, zakomunikował carowej, iż jest uwięziona. Odbyło się to w następujący sposób:

Komendant udał się wraz ze swym sztabem do Carskiego Sioła i z dworca zapytał się telefonicznie, kiedy carowa może go przyjąć. Przy telefonie nie chciał wyjawiać przyczyny swych odwiedzin. Poproszono go, by zaczekał, poczem przyniesiono odpowiedź, iż cesarzowa oczekuje go za pół godziny. Następnie generał udał się ze swym sztabem na zamek i został przyjęty w prywatnych apartamentach carowej, gdzie zakomunikował jej uchwałę rządu



### Podwyższenie kontyngensu banknotów.

BERN, 23.3.—Do pism ljońskich donoszą z Petersburga, że rząd tymczasowy zezwolił bankowi państwa na podwyższenie kontyngensu banknotów do wysokości 2-ech miliardów rubli.

### Stanowisko duchowieństwa.

FRANKFURT n. M., 23.3. „Frankf. Ztg.“ dowiadyuje się przez Sztokholm, że duchowieństwo, należące do Dumy, wydało odezwę, nawołującą kler prawosławny do uznania nowego porządku rzeczy.

### Powszechna amnestja.

SZTOKHOLM, 22.3. Według informacji Agencji Petersburskiej, świeżo wydany ukaz rządu tymczasowego powiada: Czyniąc zadość nakazowi sumienia narodowego, w imię historycznej sprawiedliwości i na pamiątkę stanowczego zwycięstwa nowego ustroju, opartego na prawie i wolności, zarządzamy amnestję powszechną.

### Liczba ofiar rewolucji.

BERNO, 22.3 — Pisma mediolańskie obliczają liczbę ofiar zaburzeń petersburskich na 600 do 700 osób zabitych i ranionych. Dzień pogrzebu (25 marca) uznany będzie jako dzień święta rewolucji.

### Zatopienie parowca „Healdton“.

TENCHELLING, 23.3 — Doniesienie Biura Wolffa: Parowiec amerykański „Healdton“ został storpedowany 21 marca o godz. 8 min. 30 wieczorem w pobliżu Tanoscy Dogger. Na morze spuszczone trzy łodzie, z których jedna, w której znajdowało się ośmiu ludzi, z w tej liczbie jeden ciężko ranny, uprowadziła łódź podwodna. Jeden z członków załogi zmarł w drodze, o innych łodziach nic nie wiadomo. Wskutek wybuchu kotła zginęło podobno 14 ludzi.

### Na miejsce Liebknechta.

W berlińskiej „Voss. Ztg.“ czytamy: Podczas wyborów uzupełniających do sejmu pruskiego, jakie się odbyły dn. 20 b. m. w berlińskim 11 okręgu wyborczym, wybrany został,

na miejsce dr. Karola Liebknechta, Franciszek Mehring, kandydat socjalistycznej partii robotniczej, który otrzymał 341 głosów. Przeciwnicy jego, inżynier Erya Hausburg, kandydat postępowy, otrzymał 44 głosy, a robotnik kolejowy Ludwik Brunner, kandydat większości socjalistycznej, 42 głosy.

## Telegramy własne.

(Z ostatniej chwili).

### Meksyk za pokojem.

NEW-JORK, 19.3. W.A.T. — Depesza iskrowa zastępcy Biura Wolffa (spóźniona). „Associated Press“ donosi z Meksyku: Rząd meksykański wysłał do rządu St. Zjednoczonych notę następującej treści:

Powołując się na odpowiedź St. Zjednoczonych na notę, którą gen. Carranza skierował do państw neutralnych w sprawie pokoju — rząd meksykański proponuje swą współpracę w celu niedopuszczenia, aby kraje drugiej półkuli miały przyjąć udział w wojnie europejskiej.

Również kontynuowane mają być w dalszym ciągu zabiegi w celu sprowadzenia Europy pokoju.

### „Danton“ zatonał.

PARYŻ, 23.3. W. A. T. — (Urządowo). Krażownik pancerny „Danton“ został w dniu 19 b. m. storpedowany na morzu Śródziemnym i zatonał. Zginęło 226 ludzi załogi — 806 uratowano.

### Uznanie nowego rządu rosyjskiego przez mocarstwa

PETERSBURG, 23.3. W. A. T. — Biuro Wolffa otrzymuje wiadomość, że ambasadorowie Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Włoch wręczyli w dniu dzisiejszym ministrowi spraw wewnętrznych urzędowe uznanie tymczasowego rządu rosyjskiego przez ich rządy i zaproponowali ustanowienie terminu w którym by akt uznania mógł być powtórzony uroczystie.

### Rozruchy we Włoszech.

BERN, 23.3. Według informacji dzienników we Włoszech wydarzyły się poważne rozruchy nie tylko w Medjolanie, ale również i w innych miastach Włoch północnych i środkowych. Rozruchy te rozpoczęły się wszędzie jako rozruchy głodowe, ale niebawem zmieniły się w manifestacje przeciwwojenne, oraz na rzecz pokoju.

W wielu miastach używano wojska dla tłumienia rozruchów. Dyscyplina w używanych do tego oddziałach wojskowych podobno, jak dotychczas, była wzorową. W tych miastach jednakże, rząd których znajduje się w ręku socjalistów spotkali się oni z bardzo słabym współudziałem ze strony miejscowej policji.

Cenzura włoska zupełnie niedopuszcza żadnych wzmianek w prasie o przyszłych wydarzeniach.

### W. Ks. Cyryl ustępuje.

BERN, 23.3 (WAT) — Według doniesienia „Express de Lyon“ z Petersburga — W. Ks. Cyryl złożył dowództwo nad marynarką gwardii.

### Ofiary.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że ofiarę rb. 5 dla głodnych dzieci — zamiast kwiatów dla chorej przełożonej siostry im. Orzeszkowej, umieszczoną w № 77-ym N. K. Ł. — złożyły wyłącznie uczennice VIII-ej klasy.

— Pracownicy sklepu № 6, z okazji imienin naczelnika oddziału p. Józefa Montaga składają na dyspozycję solenizanta Mk 10.

— Dr. Edm. Szenberg zamiast kwiatów na grób kochanego wujka, adwokata Bernarda Bispowicza, składa dla biednych 5 chlebków.

### OBWIESZCZENIE.

Trzeci kurs nauk dla średnich urzędników administracyjnych w Warszawie rozpocznie się w środę, dn. 18 kwietnia i trwać będzie do dnia 14 lipca. Nauka odbywać się będzie za dnia.

Warunki dopuszczenia: skończony 18 y rok życia, świadectwo dojrzałości co najmniej 6-klasowego średniego zakładu naukowego, brak utonności, która wykluczałaby dowolne dysponowanie kandydatem na służbie publicznej.

Opłata wynosi 25 marek.

Podania o przyjęcie należy składać w Zarządzie kursów, Krakowskie Przedmieście 36, do dnia 31-go marca. Do podania należy dołączyć

krótki życiorys i świadectwa wzgl. kopje z otrzymanego wykształcenia.

Kierownik kursów,

### OBWIESZCZENIE.

Miejscowa Cesarsko-Niemiecka kasa policyjna, Spacerowa 14, przyjmuje zapisy na VI niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:  
za 5 proc. pożyczkę państwową przy zadanym sztuk 98,— M.  
za 5 proc. pożyczkę państwową przy wniesieniu do księgi długów państwowych 97,80 M.  
za 4 i pół proc. asygnację skarbową (wylosowane po 110—120 proc.) 98,— M.

Szczegółowe warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzania w kasie policyjnej. Zapisywać się jednakże można na każdą sumę, dzielącą się przez 100. Zapisujący się mogą, począwszy od 31 marca r. b. w każdym czasie wpłacać przydzielone im sumy całkowicie.

Obowiązani oni są zapłacić:

30 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 27 kwietnia r. b.  
20 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24 maja r. b.  
25 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 21 czerwca r. b.  
25 proc. od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18 lipca r. b.

Kto się zapisuje na 100 marek, może wnieść je dopiero 18 lipca r. b.

Pożyczka wojenna znowu nastrocza bardzo wygodną lokatę kapitałów. Za pewnością ręczy Państwo Niemieckie.

Również i mały człowiek może swoje pieniądze ulokować za dobrą procentem absolutnie pewnie.

Łódź, dnia 14 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

podp. Loehrs.

### OBWIESZCZENIE.

W ostatnim czasie nadchodzi wiele próśb o wydzielenie cukru dla zakładów cukrowniczych. O cukier starają się także i takie osoby, które nie posiadają pozwolenia na wytwarzanie wyrobów cukrowych. W przyszłości tego rodzaju podania pozostawione będą bez odpowiedzi. Przekazanie osobom, które bez pozwolenia wyrabiają towary cukrowe i prowadzą handel wyrobami cukrowymi lub cukrem, stosować będą kary i będą zarządzał zamknięcia zakładów.

Przy następnym podziale cukru, który będzie miał miejsce w końcu maja b. r., mogą być uwzględnieni tylko ci, którzy posiadają wystawione przez Prezydium Policji pozwolenia na fabrykację wyrobów cukrowych.

W kwietniu b. r. zostanie ustalonym, które mianowicie zakłady zajęte są fabrykacją wyrobów cukrowych. Jednocześnie z tym zbadane zostaną odnośnie pozwolenia.

Łódź, d. 16 marca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

Loehrs.

Przedstawicielstwo Główne

Towarzystwa Przewodność

w Warszawie.

Ubezpieczenia na życie i od wypadków

PRZEDSTAWICIELE:

**Laskowski i Rosenbaum**

Łódź, Dzielna № 28.

Potrzebni zdolni akwizytorzy

Ajentura Warszawskiego

Towarzystwa Ubezpieczeń

od Ognia.

Ubezpieczenia od ognia ruchomości i nieruchomości.

Potrzebni zdolni akwizytorzy.

Dla instalatorów i warsztatów ślusarskich

**Krany spustowe**

z żelaza lanego w odlewie surowym własnego modelu wzamian mosiężnych dostarcza

**Tow. Akc. J. JOHN, Łódź, Piotrkowska 217.**

**Króliki rasowe** bardzo tanio

DO SPRZEDANIA,

jak również i urządzenie dla hodowli królików podług najnowszego systemu. **Wiadomość: Łódź, Konstantynowska Nr. 51 m, 12 lewa oficyna II-gie piętro.**

**Nasiona**

z zagranicy nadeszły jeszcze do składów **L. JAŚNIEŃSKIEGO** w Łodzi, Andrzeja 10. Wysyłka nasion i pocztą. — Cenniki bezpłatnie. —

**Stow. pracowników**

notarjatu zawiadamia członków, iż

**ogólne roczne zebranie**

odbędzie się 31 b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu własnym (w pierwszym terminie) w drugim zaś terminie 1 kwietnia o godzinie 5-ej wieczorem.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

3 kuszerka Maria Kubicka przyjmie muje ul. Piotrkowska № 199—7

**Lekarz Dentysta**

**Gustaw Klukow jr.**

Choroby zębów i jamy ustnej.

ul. Piotrkowska 3, (Hotel

Polski), prawa oficyna, parter.

Przy mnie od 10 do 12 i od 3

do 6, prócz niedziel i świąt.

Wzwarstwo 5 ul. Dzielna 10

ubranie z naszyjnika „Amerykańska skóra“. Doskonałe spodnie od 3,60. Resztki z ubrania tanio. Piotrkowska 145 m. 24

**Gorsety gotowe wyprzedaje bardzo tanio „M-me Edvige“, ul. Piotrkowska 117.**

**Inteligentna panienska skromnych wymagań znalazła posadę jako kasjerka w pierwszorzędnej polskiej firmie w Łodzi. Poważne rekomendacje wymagane, umietyność pisania na maszynie Remingtona pożądana. Oferty z podaniem wieku, kwalifikacji i rekomendacji lub świadectw proszę składać w administracji „Kuriera“ pod „Polka“**

**Jubileusz Kohdzelskiej skradziono paszport niemiecki, wyd w Łodzi.**

**Magle prawie nowe zaraz do sprzedania. Wiadomość Długa w sklepie.**

**Modystka zdolna potrzebna, ulica Zielona № 33.**

**Leokadia Sztuba zgubiła paszport niemiecki, wydany w gminie Zadzina, w now sierańskim.**

**Pierwszorzędny krawiec damski E. Rudzki Piotrkowska 17 (parter) szyje elegancko kostjmy od mk 10 pałta od mk. 8 suknie od mk. 2 jak również poleca wielki wybór najnowszych fasonów papierowych. Nowe żurnale nadezły**

**Wzwarstwo 5 ul. Dzielna 10**

**Wzwarstwo 5 ul. Dzielna 10**

**Potrzebny zaraz zdolny człowiek do prania mekłej garderoby, pierwszeństwo ma taki, który już pracował w pralni. Pralnia Chemleza Piotrkowska 116**

**Sprzedam prosiaki 3 miesięczne i starsze. Wiadomość; ul. Brzezińska № 104 m. 29**

**Służąca lepsza rzetelna, potrzebna, Główna 17 m 2**

**UCZEN szkoły technicznej uzyskał korepetycji w zakresie siedmioklasowego kursu: matematyki, algebry, geometrii, fizyki, chemii i trygonometrii. Oferty pod „Uczeń“ proszę składać w administracji „Kuriera“**

**Udziałem lekcji muzyki na skrzypcach i flecie Ceny niskie. Przejazd № 67. III piętro, godziny lekcji od 1 do 2 i pół lub od 5 i pół do 6 i pół wieczór.**

**W kompletach udzielam lekcji łaciny i matematyki. Płaca miesięczna 4 rub. Adres: Nawrot 38 (dom rogowy) mieszkania 13 (u dentysty)**

**Potrzebni będą wkrótce dla solidnej elektrotechnicznej firmy w kraju**

**z d o l n i wykwalifikowani elektromechanicy,**

**nawijacze (dla przewijania maszyn elektrycznych), tokarze i ślusarze.**

Oferty piśmienne z kopiami świadectw i podaniem warunków prosimy składać do redakcji niniejszego pisma pod lit. „S. S. 96“.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim“ niniejszem zawiadamia, iż dla uczczenia

**b. p. BERNARDA BIRNZWEIGA,**

adw. przysięgłego.

odbędzie się w niedzielę, d. 25 marca r. b. o godz. 12 w południe nabożeństwo żałobne, w synagodze przy Nowym Rynku Nr. 10, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.